

Janusz Brzoza

Poezja w walce z okupantem

Niepodległość i Pamięć 14/1 (25), 153-156

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Brzoza
Katowice

Poezja w walce z okupantem

Już w pierwszych dniach II wojny światowej, a nawet w dniach bezpośrednio ją poprzedzających kształtować się zaczął w Zagłębiu Dąbrowskim zbrojny ruch oporu przeciwko niemieckiemu najeźdźcy. Według niektórych źródeł jesienią 1939 r. istniało na tym terenie około 35 grup konspiracyjnych, jak np. Narodowa Organizacja Bojowa, Związek Odwetu, Orzeł Biały czy Wiktorja. Ośrodkiem politycznym szczególnie aktywnym był OKR-PPS z jego przewodniczącym Aleksym Bieniem na czele. Zaczątki tych działań sięgały jeszcze lipca 1939 r., kiedy to tworzyć się poczęły tajne trójki, które z czasem przyjęły nazwę „Okrzeja Odra”. Terenem prac niepodległościowych były w dużej mierze zakłady przemysłowe, zatrudniające 90% Polaków, często oficerów i podoficerów W.P.

W połowie roku 1940 zapadła decyzja o powołaniu Gwardii Ludowej PPS, jako stricte wojskowej formacji stanowiącej bojowy instrument partii w walce z okupantem. Z naborem członków od początku nie było żadnych problemów, do jej szeregów chętni zgłaszali się niemal masowo. Jej struktura była typowo wojskowa, dzieliła się na plutony, kompanie, bataliony i pułki.

Ostatecznie GLPPS w Zagłębiu tworzyła Brygadę Zagłębiowską składającą się z czterech pułków: sosnowieckiego, będzińskiego, zawierciańskiego, olkuskiego. Dowódcą Brygady został inż. Cezary Uthke, cieszący się w środowisku dużym autorytetem i sympatią. Funkcję tę pełnił aż do chwili aresztowania, tj. do grudnia 1943 r.

Szczególną rolę odgrywały oddziały partyzanckie Gwardii permanentnie działające i prowadzące otwartą walkę z Niemcami. Były to oddziały Stanisława Wencla „Twardego” i Gerarda Woźnicy „Hardego”.

Pierwszy z nich powstał w roku 1942 i obejmował swym zasięgiem Zagłębie Dąbrowskie i przygraniczne powiaty Generalnego Gubernatorstwa. 21 sierpnia 1943 r. wszedł do akcji Oddział dywersyjny Gerarda Woźnicy „Hardego”, operujący w rejonie Klucz koło Olkusza, gdzie znajdował się punkt przerzutowy na trasie Warszawa-Zagłębie.

Wymienione ugrupowania rekrutowały się głównie ze spalonych członków partii i żołnierzy GL. Szerszy ich napływ sprawił, że oddział „Twardego” wzrósł do rozmiarów kompanii, a „Hardego” do rozmiarów batalionu.

Kiedy wczesną wiosną 1941 r. powstał Okręg Śląski ZWZ, a następnie od lutego 1942 r. Armii Krajowej, GLPPS w Zagłębiu, w ramach akcji scaleniowej przystąpiła do tej wiodącej w podziemiu formacji, od roku 1943 funkcjonując w jej ramach. Cała Brygada Zagłębiowska włączona została do struktur AK. Jednostki „Twardego” i „Hardego” stały się częścią 23 DP AK. Natomiast powołane przez partię Milicja PPS i Milicja Przemysłowa – obie o bardzo różnorodnych zadaniach – zachowały pełną niezależność.

Ogólnie stwierdzić można, iż ruch oporu w Zagłębiu był szeroko rozbudowany, aktywny i skuteczny.

Oczywiście walka bezpośrednia, zbrojna, była tylko jedną z form, tego ruchu. Ważną rolę odgrywała na przykład antyniemiecka propaganda, którą uprawiano w wielu postaciach. Zaliczyć można do niej również anonimową amatorską poezję, tworzoną spontanicznie z potrzeby serca. Nieporadna w formie, wyrażała nastroje głębokiego patriotyzmu i wolę bezkompromisowej walki, podtrzymywała na duchu i zachęcała do czynu. Wśród materiałów źródłowych proveniencji pepeesowskiej spotkałem się z dwoma tego rodzaju utworami poetyckimi, które prawdopodobnie powstały w okresie fali aresztowań i represji, która rozpełtała się w II połowie roku 1943 lub w roku następnym.

Powieszeni

Przykro wspominać o przykrości
Zmuszony jestem to czynić –
Co robić nie ma wolności
A jutro mógłbym się spóźnić.

Mogą mnie związać jak innych
Podwieźć do topoli
Stracić jak ludzi niewinnych
Więc to wspominam – co boli,

Jak targowisko w Pogoni
Spędzono ludzi z łapanki
Przy wroga bucie ironii
Było gdzieś słyhać kajdanki

Mały zdeptany zieleniec
Między ulicą Floriańską a Ciepłą
Pilnował podły Niemiec
Z spojrzeniem miną wściekłą.

Chodził między krzewami
A nikt nie wiedział dlaczego
Patrzył krwawymi oczami
Jakby chciał zabić bliźniego

Gdy siłą ludzi przygnano
A alejach sznury zawisły
Między ludźmi kręci się gestapo
A na ten widok same łzy się cisły

Za chwilę więźni przewieziono
I z nimi kata
Pod powrozy ich przeprowadzono
Nikt z nich nie płakał

Dzieliłem los z tymi co giną
Z tymi co już wśród nas nie żyją
Żywi przejęci swą czarną godziną
Kiedy wrogowie chwycą i zabiją

Myśl się urywa, następuje zgroza
Zatyka dech w ludzkiej piersi
Bo już pierwszy dotyka powroza
Kat wśród nich, aby ich powiesił.

Parę minut skazańcy zawisli
Kat za nogi jeszcze ich pociągał
Ludzie szybko się rozeszli
Duch nienawiści jednym duchem umknął

Tak wrogowie wojnę wygrywają
Strachem, gwałtem i toporem
Nas w inny świat posyłają
Lecz my walczyć będziemy tym bardziej z uporem.

Już tylu wrogów w życiu mieliśmy
Że nam nie dziwna śmierć na szubienicy
Bracia ginęli; my sztandar nieśliśmy
Sztandar czerwony - Wolności, jako niewolnicy.

Może te słowa ktoś dobrze przechowa
Opowie i przekaże innym pokoleniom
Lud pozostały niech grozę wspomina
A te wspomnienia niech łzy osuszą.

Na ulicach ciemno

Na ulicach ciemno głucho
I w domach okna zatkane
Echo niesie ciszę ponurą
Ciało jest żywe, omdlałe

Hakenkreuze na rękawie
Życie utrudnia nam
I trupi łeb na czapce
Szczery zęby ku nam

Polska smutne słowo
Obrazem gruzów jest
Ludzi wymordowano
Słowo uciekło gdzieś

Konają ludzie w obozach
A wiatr odległy gna
Robotniku wspomnijmy to nieraz
Serce nam tak łka

Będziemy razem z nimi
Obozy skończą się
To słońce nam promieni
Niepodległość będziemy mieć

Idą czerwone gwiazdy
Całością ku nam mkną
Za nimi Rząd Ludowy
A z nimi Orły są.

* * *

Zapewne nie są to jedyne takie utwory. Niestety, znaczna część dokumentów zniszczona została w obawie przed dekonspiracją, a tuż po zakończeniu wojny z powodu spodziewanych prześladowań ze strony NKWD.